

O niepewności prawdy

About the Uncertainty of Truth

Bożena Niećko-Bukowska

INSTYTUT JĘZYKOZNAWSTWA, UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA
AL. NIEPODLEGŁOŚCI 4, 61-874 POZNAŃ

bniecko@amu.edu.pl

Abstract

The present text focuses on truth and its multidimensionality. Truth is presented in the epistemological, psychological and moral sense. The author introduces the notion of negotiating truth and negotiable truth. Negotiating truth is understood as the truth about/in negotiations, where a typical situation is the lack of sincerity in negotiating games, in various negotiating techniques. The negotiable truth is seen as the truth accepted by the participants of a negotiating process who agree (negotiate) what they will collaboratively regard as truth. Further, the problems of certainty and truth are analysed and exemplified by the use of expressions: *tak naprawdę* (Eng. *really, truly, at heart*) and *na pewno* (Eng. *for certain, for sure, certainly*). The analysis of truth from the perspective of subjectivism and relativism is aimed to demonstrate the relative and changeable character of truth(s).

1 Wstęp

Dociekania nad zagadnieniem prawdy towarzyszą człowiekowi od początków rozwoju myśli filozoficznej. Już pierwszych myślicieli nurtowały pytania o naturę rzeczywistości, o istotę prawdy, o miejsce człowieka w świecie. Pragnieniem greckich filozofów przyrody było wyjaśnić byt za pomocą rozumu i empirii, a nie wiary, czy przeczucie. W dyscyplinach przyrodniczych oraz formalnych bardzo wysoko ceni się ścisłość, pewność, weryfikowalność - falsyfikowalność. Obok prawdy jako potrzeby ludzkiego poznania, człowiek spotyka prawdy, które zawsze i wszystkim powinien mówić, i których ukrywanie jest występkiem. Są też takie prawdy, które człowiek pomija milczeniem a skrywanie ich nazywane jest taktem. Czasem spotyka również prawdy, jakim musi zaprzeczyć a chowanie ich stanowi nawet cnotę. (Świderski, Stański, 1971: 11)

Prawda odgrywa kluczową rolę w życiu duchowym, w szczególności moralnym i poznawczym człowieka. W swoim widzeniu świata ludzie pragną pewności, w tym pewności wiedzy. Leszek Kołakowski w *Uwadze o tym, co godziwe i prawdziwe*, uważa, że z punktu widzenia wychowania moralnego, nie ma większego znaczenia, czy z "sądów opisowych" można wydedukować "sądy oceniające", ponieważ ludzie przyswajają sobie wiedzę moralną nie na skutek tego, że ktoś ich przekonał, iż Kant lub Platon miał rację, ale przez to, że człowiek jest zdolny do poczucia winy i doświadcza go, gdy łamie reguły, o których wie, że są prawomocne. (1993:60) Nieobce są zdania, że doświadczenie określonych treści i wartości moralnych nie daje gwarancji uzyskania pewności moralnej.

2 Wieloaspektowość zjawiska prawdy

Zdaniem Profesora T. Gadacza prawda stanowi jeden w najważniejszych wymiarów duchowości wraz z wolnością, twórczością, dobrem i pięknem, i dlatego oczekuje się dzisiaj od filozofii namysłu nad wartościami trwałymi, ugruntowanymi w duchowej rzeczywistości, ponad zmiennymi interesami. (2009b:168). Niewątpliwie, widzenie prawdy przez pryzmat wiecznych, niezmiennych idei jest istotą platonizmu i filozofii idealizmu. Uważny czytelnik zapyta, - jak to możliwe, że zagadnienie prawdy, podobnie jak kłamstwa, które spotkały się na przestrzeni tysiącleci z żywym zainteresowaniem filozofów, nadal intrygują myślicieli? Mimo upływu prawie trzech tysiącleci myślenia o prawdzie w filozofii, argumenty przemawiające za jej złożoną naturą i nieokreślonością pozostają w mocy.

Wiele jest wymiarów prawdy: poznawczy, egzystencjalny, metafizyczny, pragmatyczny. Jest "prawda myśli" werbalizowanych w postaci zdań. Istnieje też "prawda bycia" pojęta jako tożsamość myśli ze słowami i czynami. (Probuca, 2009: 11) W sensie epistemologicznym w kontekście mówienia o prawdzie, przyjmuje się podejście arystotelesowskie, według którego należy przyjąć zgodność zdania z faktami, myśli z rzeczywistością. W świecie konsumpcji, w którym "jadłospis zastępuje Dekalog" (Kapuściński, 2000:118) klasyczna definicja prawdy przybiera postać zgodności oferty z faktami. Dla Arystotelesa nośnikiem prawdy jest sąd, który wypowiadamy, ponadto "poznanie każdej rzeczy sprowadza się do poznania jej istoty". (1998:ks.VII, 1031b). Prawda tak pojmowana wymusza przyjęcie obiektywnego porządku rzeczy i zarazem zakłada możliwość prawdziwego poznania.

Immanuel Kant zauważył, że podmiot poznaje to, co sam generuje w procesie poznawczym za sprawą apriorycznych form zmysłowej naoczności i umysłowości. W chwili, gdy "Bóg" przestaje być gwarantem prawdziwości poznania, człowiek sam musi poszukiwać prawdy. To poszukiwanie prowadzi człowieka do okrywania różnych kryteriów prawdy. Czasem za prawdziwe idee uważa te, które można "przyswajać, uzasadniać, potwierdzać i weryfikować. Pozostałe idee są fałszywe". (James, 2004: 87). Prawda może być przedmiotem intelektu, doświadczenia. Jej nośnikiem może być wiara, uczucia, intuicje, przeżycie mistyczne, które prowadzą do prawdy metafizycznej.

W sensie psychologicznym prawda odsyła do koherencji odczuć, intuicji i form samorealizacji z poszerzonym polem świadomości, dlatego zasadne mówienie o prawdzie bierze pod uwagę opozycję: autentyzm bycia sobą - hipokryzja. (Promieńska, 2009: 21). W wymiarze etycznym, gdzie dobro i zło moralne stanowią kryteria wyborów i zachowań ludzkich, prawda dotyczy zgodność czynów i deklarowanych przekonań. To postawa zgodności myśli i czynów, jakiej wyraz dawał w swoim życiu Sokrates. Szczególną rolę w zatrzymaniu negatywnych procesów zmian przypisuje się etyce. Podejmowanie problematyki aksjologicznej przez psychologię i psychiatrię można tłumaczyć, zdaniem H. Promieńskiej skalą i tempem przemian cywilizacyjnych, technologicznych i obyczajowych. Natomiast samą etykę, twierdzi, można postrzegać jako dyscyplinę aksjonormatywną, stabilną w swoich fundamentalnych zasadach, zaś zarzuty emotywizmu wysuwane pod adresem etyki i zdań oceniających za dawno przedawnione. (2009:26).

Wśród licznych pytań i dociekań wokół istoty prawdy, znajdujemy pytania natury epistemologicznej, moralnej, psychologicznej, utylitarystycznej, metafizycznej, religijnej, egzystencjalnej. Poniższe 9. *imion prawdy*, ukazuje zarazem związki jakie zachodzą między prawdą a nie-prawdą. Przetawione przez W. Chudego (2003: 19-22) prawdy sprowadzają się do poniższych:

- czterech koncepcji prawdy (klasyczna: zgodność myśli z rzeczywistością, w tym zgodność myśli z ostatecznymi kryteriami; nieklasyczne definicje: jak: powszechna zgoda, oczywistość, zgodność myśli między sobą w koherencyjnej definicji prawdy, użyteczność twierdzenia w działaniu w pragmatycznej definicji prawdy)
- treści sądu
- prawdy wewnętrznej (subiektywnej, kierującej naszym postępowaniem)
- prawdy jako autentyczności
- prawdy jako naturalności
- prawdy jako określenia rzeczywistości (sztuczne perły, prawdziwe jabłka)
- prawdy metafizycznej
- prawdy aksjologicznej (gdzie prawdziwe oznacza wartościowe)
- prawdy absolutnej.

3 Prawda i kłamstwo w negocjacjach. Prawda negocjacyjna i prawda negocjowalna

Jeśli kłamstwo uchodzi za oczywiste, jest kiepskim kłamstwem. Dobre kłamstwo musi być trudne do zdemaskowania. Natomiast prawda w myśl Arystotelesa musi odpowiadać łacińskiej formule *veritas est adaequatio intellectus et rei*. Zgodnie z kartejańską, jedną z nieklasycznych definicji prawdy, wystarczy, żeby prawda uchodziła za oczywistą i prostą, gdyż

kryterium dla prawdy to jasność i wyrazność. Zaprzeczenie zgodności słów z rzeczywistością miało miejsce w sofistyce, ze szczególnym wskazaniem na sofistę Gorgiasza. Jeśli człowiek nie zważa na to, co mówi, to daje świadectwo temu, że obce jest mu krępowanie się odpowiedzialnością za słowa. O takich ludziach mówi się potocznie, że rzucają słowa na wiatr. Natomiast kłamanie i kłamstwo jako takie zakładają świadome wprowadzanie w błąd¹. Myślicielem, który dopuszczał ukrycie prawdy, ale tylko wtedy, gdy uchroni to od jeszcze większego i niezасłużonego zła był J.S. Mill. Prawdę uznał za niezwykle użyteczną i był zdania, że każde "odchylenie od prawdy przyczynia się bardzo do osłabienia wiarygodności ludzkich wypowiedzi, wiarygodności, która stanowi główną podstawę społecznej szczęśliwości".(1959: 39).

Interesującym przypadkiem sytuacji kryzysowej, z punktu widzenia prawdomówności jest konflikt. Zdaniem autora *Filozofii kłamstwa*, paradoksem sytuacji jest, że pomimo uznania prawdy za wartość podstawową na tle innych wartości, prawdę ukrywa się, skazując siebie i innych na półprawdy, co nie tylko prowadzi do zakłamania, ale z czasem nawet do pogardy dla wartości prawdy. (Chudy, 2003: 17). Dociekania nad istotą kryzysu w negocjacjach analizowane z perspektywy etyki negocjacji badają: - jak daleko można zaufać w negocjacjach drugiej stronie, - na ile, prowadząc negocjacje można pozwolić sobie na szczerłość i uczciwość?

Przejawy kłamstwa w negocjacjach posiadają różne postaci. Można je prześledzić przez pryzmat poniższych technik prowadzenia negocjacji. Jedną z nich jest *niepełne ujawnianie swoich pozycji i intencji*, co sprowadza się do ukrywania punktu docelowego, również najmniej korzystnego rozwiązania, jakie negocjator będzie w stanie zaakceptować. W ramach tego, stosuje się różne działania maskujące. Drugą techniką jest *blef*, czyli przedstawianie fałszywych intencji odnośnie podejmowanych działań w trakcie negocjacji. W technice tej przyjmuje się, że intencje deklarowanych działań nie mają rzeczywistego charakteru. Trzecia technika to *falsyfikacja*, polegająca na wprowadzaniu do negocjacji nieprawdziwych informacji, czyli konstruowaniu przez negocjatora zestawu prawdziwych i nieprawdziwych argumentów, celem doprowadzenia drugiej strony do błędnych konkluzji. Kolejna forma to *oszustwo*, czyli nieprawdziwe oświadczenie, fałszywe informacje, mające na celu doprowadzić drugą stronę do błędnych konkluzji. Następną, jeszcze jedną techniką negocjacyjną jest *selektywne ujawnianie informacji*. Obejmuje np. ukrywanie prawdziwych oczekiwań, nie informowanie reprezentowanej osoby przez negocjatora o przebiegu negocjacji, a także skrywanie przed drugą stroną prawdziwych oczekiwań osób, które reprezentuje negocjator. (Kamiński, 1999: 213-218).

¹ 7 postaci kłamstwa: 1) przemilczenie, skrytość, zatajenie, 2)obluda (nieszczerość, przewrotność, nieufność, podejrzliwość, pochlebstwo), 3) zdrada 4) podstęp 5) ludzenie (demagogia, czarowanie), 6) plotka, insynuacja, prowokacja, 7) oszustwo, matactwo, kradzież [Zob., Chudy, 2003: 80-85]

Wszystkie te techniki zmierzają do ukrywania prawdy i bliższe są mówieniu nieprawdy, dlatego można je uznać za strategię wybudowanie na kłamstwie. W strategiach negocjacyjnych, negocjujący prowadzą swoją grę, grę negocjacyjną, polegającą na sprytnym chowaniu swoich prawdziwych intencji, zamiarów, celów przed drugą stroną, i dobrze, jeśli wszystkie strony tę grę znają. Wiadomo, przed czym przestrzega M.A. Bercoff (2007: 24-25), że brak jasnego zdefiniowania podstawowego problemu, grozi, że negocjacje znajdą się w impasie. Negocjator niejednokrotnie podejmuje się trudu odszyfrowania oczekiwań i potrzeb. Takie działanie polega na stopniowym dochodzeniu do prawdy.

Myślicielem, któremu przyświecał cel odkrywania prawdy i jej nauczania był Sokrates. Ten wyjątkowy filozof prawdy swoją ideę realizował za pomocą sztuki prowadzenia dialogu, w trakcie którego zrywał zasłonę pozornej wiedzy i ukazywał każdemu prawdę (bez wyjątku na to jakie piastował stanowisko). Lekcja prawdy niejednokrotnie bywała bolesna, ponieważ Sokrates zmierzał do pokazania, że wiedza, jaką ktoś myślał, że posiada na dany temat, naprawdę jest pozorna. Niewątpliwie myśliciel ten otwierał oczy na fakt, że prawda może być trudna, ukryta, bolesna. Rzeczy brane i przedstawiane za prawdziwe, nauczyciel Platona ukazywał we właściwym świetle, piętnując obłudę, pozory, oszustwa, łudzenie. Przenosząc istotę myślenia sokratejskiego na grunt sztuki prowadzenia negocjacji można powiedzieć, parafrazując cytując S. Kierkegarda, - "jeśli prawda ma być nauczana i nauczona, należy założyć, że jej nie ma, a więc skoro ma zostać nauczona, jest poszukiwana" (1988: 8), że jeśli prawda ma być odkrywana i odkryta, należy założyć (w negocjacjach), że jej nie ma, a skoro ma zostać odkryta, jest poszukiwana.

Sądzę, że z uwagi na powyższe zasadnym jest mówienie o prawdzie negocjacyjnej, z którą mamy do czynienia na gruncie strategii negocjacyjnych. Prawda negocjacyjna ukrywana jest przez strony prowadzące negocjacje. Prawda ta nie jest ujawniana. Znana jest przede wszystkim negocjatorom. Można powiedzieć, że to zarazem prawda o samej grze negocjacyjnej, ponieważ podobnie jak fakty medialne kreowane przez media, może ona być daleka od faktów w ogóle, gdyż negocjatorzy mają ukryte cele.

Obok prawdy negocjacyjnej istnieje jeszcze jeden rodzaj prawdy, prawda negocjowalna. Występuje ona nie tylko w negocjacjach. Uznają ją za typowy wytwór naszych czasów. Ta prawda, ustalana na drodze porozumienia, negocjacji, posiada charakter czasowy, stanowiący, obowiązuje do następnego ustalenia, co za prawdę będzie przyjmowane. Prawda negocjowalna to specyficzny twór sytuacji, w której porozumiewające się podmioty, wspólnie dochodzą do prawdy, a właściwie ustalają, negocjują to, co za prawdę będą uważali. Za kryterium negocjowalnej koncepcji prawdy należy przyjąć 'umowność'. Mówienie o prawdzie negocjowalnej, zakłada istnienie kompromisu w kwestii istnienia prawdy i prawdziwości pewnych faktów, zdarzeń. Nadto przyjmuje perspektywę zgodnie, z którą prawda jest umowna, względna, relatywna zależna od relacji, jakie zachodzą w ramach danego układu odniesienia. Z

jednej strony myślenie takie odrzuca koncepcję prawdy obiektywnej, absolutnej. Z drugiej strony, całkowicie prawdzie też nie przeczy, tylko zakłada istnienie prawdy o charakterze negocjowa(l)nym.

4 Analiza prawdy i pewności na przykładzie wyrażeń: "tak naprawdę" i "na pewno"

Takie zwroty jak "prawdę mówiąc", czy "szczerze mówiąc" towarzyszą człowiekowi w mówieniu prawdy. Czy takim wyrażeniem może być "tak naprawdę"? Tak jak istnieje kłamstwo i kłamanie w przestrzeni społecznej, tak też obecna jest prawda i prawdomówność. Wyznaczają one dwie perspektywy. Z jednej kłamstwo i mówienie nieprawdy, czyli kłamanie, z drugiej prawda i mówienie prawdy. W powstrzymaniu się od mówienia nieprawdy i w ukrywaniu prawdy jest miejsce na przemilczenie. W mówieniu nieprawdy i w mówieniu prawdy jest miejsce na prawdę lub/i fałsz. Profesor T. Zgółka podkreśla, że wartościowaniu logicznemu podlegają zdania, odpowiednio poprawnie zbudowane. Osobną kwestię stanowi fakt, że w języku naturalnym "zdarzają się nieuniknione pułapki w postaci zdań, w których dwu- czy wieloznaczności w ogóle ominąć nie można". (1988: 41).

Jak przedstawia się rola wyrażenia przysłówkowego "tak naprawdę" w mówieniu prawdy? Jan Kortas w artykule pod tytułem "O użyciu wyrażenia przysłówkowego *tak naprawdę*", zwraca uwagę czytelnika na fakt nieostrości i elastyczności semantycznej wyrażenia *tak naprawdę*, które powodują, że wyrażenie to "stosowane jest również jako ekwiwalent zbliżonych semantycznie zwrotów przysłówkowych". (2003: 194)

Z zebranego przeze mnie materiału wynika, że²:

- za pomocą "tak naprawdę" ludzie chcą wyjawić prawdę,
- za pomocą "tak naprawdę" ludzie przyznają się do prawdziwego wyrażenia swojej opinii,
- po zastosowaniu kłamstwa, używają "tak naprawdę", celem szybkiego wyjaśnienia sytuacji
- używają "tak naprawdę", by sprostować coś, co zostało wcześniej powiedziane
- "tak naprawdę?" funkcjonuje jako wyraz niewiary w to, co mówi rozmówca

² Badania ankietowe przeprowadzone w semestrze letnim roku akademickiego 2009/10 na grupie stu osób, studentów Wydziału Neofilologii UAM. Badani proszeni byli o wpisanie możliwych znaczeń wyrażeń "tak naprawdę" i "na pewno" oraz o wymyślenie zdań z użyciem powyższych wyrażeń. Wskazane przez studentów znaczenia "tak naprawdę": "prawdę mówiąc", "między nami", "w rzeczywistości", "w sumie", "w zasadzie", "szczerze", "szczerze mówiąc", "faktycznie", "prawdziwie", "poważnie", "serio"/"na serio", "ogólnie rzecz biorąc", "tak właściwie", "a jednak", "na pewno", "teraz uważaj, bo ważną informację przekazuję", "w ogóle", "w prawdzie (jest tak, że)", "w rzeczy samej", "nie kłamię", "zgodnie z prawdą", "w istocie", "bardzo", "realnie", "w przeciwieństwie do tego, co myślisz", "generalnie rzecz ujmując", "na dobrą sprawę", "w moim odczuciu". Więcej na temat wyrażenia "tak naprawdę" w: Niećko-Bukowska, B. 2009: "Funkcjonowanie pojęcia prawdy na przykładzie potocznego użycia *tak naprawdę*", INVESTIGATIONES LINGUISTICAE, vol. XVIII.

- "tak naprawdę", czyli "tak a tak, ale zdaje się, że jest inaczej", "istnieje jakiś stan rzeczy, choć można by sądzić, że jest inaczej", "tak naprawdę", a więc "naprawdę jest tak, że...", "wbrew temu, co widoczne".

Czy wyrażenie "na pewno", zawsze oznacza tyle co, niewątpliwie? Swojego kryterium pewności Kartezjusz upatrywał w jasności i w wyraźności przedstawienia sobie jakiegoś stanu rzeczy. R. Descartes do zagadnienia pewności podszedł następująco:

"[...] w chwili, gdy chciałem tak myśleć, że wszystko jest fałszywe, stawało się konieczne, bym ja, który to myślał, był czymś. A spostrzegłszy, że ta prawda: *myślę, więc jestem* była tak niezachwiana i pewna, że wszystkie najbardziej dziwaczne przypuszczenia sceptyków nie zdołały jej zachwiać, uznałem bez obawy błędu, że mogę ją przyjąć jako pierwszą zasadę filozofii, której poszukiwałem". (1988:38).

Studenci zapytani metodą ankietową o znaczenie wyrażenia "na pewno" wskazywali następujące znaczenia: na sto procent, 'na mur beton', nie ma innej opcji, jestem przekonany/a, że, 'na bank', z pewnością, naprawdę, nieodwołalnie, faktycznie, pewnie / z całą pewnością, to prawda, że..., zdecydowanie, bez wątpienia, tak a nie inaczej, rzeczywiście, z dużym prawdopodobieństwem / całkiem prawdopodobne, jestem utwierdzona w tym, że..., niechybnie, nie może być inaczej, musi tak być, wierzę, że tak jest, niezawodnie, niezaprzecalnie, zapewne, jasne, że tak, ależ oczywiście.

Za typowe synonimy wyrażenia "na pewno", uchodzą: "z całą pewnością", służące do podkreślania stanowczości wypowiedzianych stwierdzeń; "niewątpliwie", towarzyszące przeświadczeniu o niewątpliwości głośzonych przez siebie sądów, czy nieprawdziwości cudzych stwierdzeń; "w rzeczy samej", "w istocie rzeczy", odsyłające do sedna sprawy.

Istnieją następujące sposoby użycia wyrażenia "na pewno":

- wykładnik potwierdzenia: *na pewno, pewnie, no pewnie, oczywiście, ależ oczywiście, racja, zupełna racja, rzeczywiście, że tak, zgadzam się.*
- życzeniowy charakter - 'Na pewno zaliczę ten rok'.
- przekonaniowy charakter - 'Na pewno nie chciał go urazić'.
- wskazywanie na realny stan 'naszej' wiedzy, czy kompetencji w jakimś zakresie, podkreślanie pewności, zapewnianie o czymś,
- wyraz wysokiego stopnia pewności, wiarygodności - 'To zadanie należy obliczyć na pewno w ten sposób'.
- wyraz obiecywania, np. 'Na pewno przyjdę.'
- sugestywny charakter - 'Na pewno jesteś zdrowy?'
- wyraz wątpliwości, co do jakiegoś stanu rzeczy – „Na pewno nie przyjdzie?”

- w przypadku pytań, za pomocą "na pewno", zasygnalizowanie rozmówcy, że niekoniecznie ma rację: - 'Na pewno trójkąty mają cztery boki?'
- wyraz niewiary, używanie "na pewno", w sytuacji usłyszenie czegoś nieprawdopodobnego, absurdalnego:
 - A) - Dzisiaj spotkałem krasnoludka.
 - B) - No, na pewno (z ironią w głosie).

5 Ważność prawdy

Na zakończenie pragnę podjąć wątek ważności prawdy. Termin "ważność", celowo użyte, podkreśla istotność prawdy oraz odsyła do zagadnienia jej trwałości, związanego ze zjawiskiem czasu. Zgodnie z relatywistycznym podejściem do zagadnienia prawdy i pewności, należy uznać, że jednej prawdy nie ma, ponieważ prawda jest względna. To od podmiotu zależy, co jest prawdą, i za prawdę przyjęte będzie to, co głoszący za prawdę uważa. Człowiek znajduje w sobie przekonanie, pewną intuicję a nawet wiarę w to, że musi istnieć prawda w ogóle. Niejednokrotnie, to ta prawda, przez podmiot wypowiedziana, w którą wierzy, za tę 'najprawdziwszą prawdę' uchodzi. Można powiedzieć, że prawd jest wiele, tak jak nie ma jednej etyki. Można powiedzieć, że prawda się zmienia, że nie jest stała, ale umowna, a nawet uznać, że prawdę można negocjować.

Skąd bierze się potrzeba prawdy? F. Nietzsche był zdania, że wszelkie prawdy są fikcjami służącymi życiu i koniecznymi dla życia. Taki pragmatyczny charakter prawdy upatrywał jej kryterium w użyteczności, w służbie przetrwania organizmu. Wszelkie poznawanie, jakie dokonuje się poprzez stałe pojęcia, (które zdaniem Nietzschego zatrzymują zmienną rzeczywistość) daje poczucie niezmienności i nieprzemijalności. W *Wiedzy radosnej*, filozof uznał, że potrzeba prawdy bierze się z instynktu trwogi. Celem człowieka jest osiągnięcie bezpieczeństwa oraz spokoju. Prawda uznana została za potrzebę społeczną i to niebłahą. (Gadacz, 2009a: 108).

Heraklitejska, starożytna prawda głosiła, że -"wszystko płynie". Dla Heraklita oczywiste było, że jedyne pewne i prawdziwe jest *pana rei*. W tej nieustannej walce, w ciągłej zmianie myśliciel - zwany ciemny - widział zasadę rzeczywistości, która pozwoliła mu przyjąć, że jedyne pewne i prawdziwe jest to, że wszystko się zmienia. Prawdą u Heraklita jest, że rzeczywistość polega na nieustannym stawaniu się, bowiem jedynie pewna i prawdziwa jest zmiana, jedyne pewne jest to, że wszystko się staje. Zgodne z duchem heraklitejskim jest widzenie prawdy u Protagorasa, który głosił, że "człowiek jest miarą wszystkich rzeczy, istniejących, że istnieją, nieistniejących, że nie istnieją", i który swoją zasadę sformułował w sposób empiryczny. Myśliciel ten uznał prawdę za względną, subiektywną, zależną od upodobań i doznań poszczególnego człowieka, "uogólniając zaobserwowane przeciwstawne sobie sposoby oceniania wszystkich rzeczy przez ludzi". (Reale, 1994: 247, 249).

Od czasów Platona i Arystotelesa silnie zarysowują się dwa podejścia do zagadnienia trwałości prawdy. Pierwsze platońskie umiejscawia prawdę w świecie idealnym, poza czasem, przestrzenią oraz umysłem ludzkim i

ujmuje prawdę jako niezmienną, idealną, poznawalną za pomocą rozumu. Podejście arystotelesowskie nakazuje poszukiwać prawdy w świecie empirycznym, gdyż istota rzeczy tkwi w samych tych rzeczach. Adekwatne opisanie rzeczywistości jest wyzwaniem, przed jakim stają wszyscy badacze prawdy. Istnienie rzeczywistości o charakterze doświadczalnym, zmysłowym jest zarazem przesłanką do poszukiwania prawdy. Leibniz rozróżnił prawdy rozumu oraz prawdy faktyczne. Te pierwsze są konieczne i bliskie platońskiemu pojmowaniu prawdy. Drugi rodzaj prawd, prawdy faktyczne są przypadkowe, a tym samym nie będą trwałe i niezmienne.

Jakiej prawdy, czy jakich prawd możemy być pewni? Większość ludzi za najbardziej pewne i ogólne prawdy uzna prawdy matematyki, zaś za wiedzę o najwyższym stopniu pewności, matematykę. Nie budzi wątpliwości ponadczasowy charakter aksjomatów matematyki. Za pewne, albo wysoce prawdopodobne uchodzą także prawdy fizyczne. Prawdy matematyki i fizyki to prawdy rozumu, chociaż w tym drugim przypadku, można polemizować z powyższym stwierdzeniem. Z jednej strony mamy trwałe prawdy matematyki, z drugiej strony zastanawiamy się, na ile ważne w codziennej ludzkiej egzystencji owe prawdy są.

Najwięcej kontrowersji i zastrzeżeń budzą prawdy o faktach. W przypadku oceniania jak i opisywania pewnych zdarzeń, zachowań, rzeczy ludziom towarzyszą uczucia przekonaniowe i przekonania uczuciowe. W rzeczywistości o charakterze empirycznym, człowiek spotyka rzeczy zmienne, przygodne i niekonieczne, odkrywa nietrwałe prawdy, ale jakże istotne z punktu widzenia spokoju ducha. Czasem ceną za ów spokój jest godzenie się na półprawdy. Bywa, że ludzie przyjmują za prawdziwe pewne stwierdzenia o charakterze metafizycznym, nie dające się empirycznie zbadać. Wiara, podobnie jak objawienia, proroctwa, intuicja, potrafi dostarczyć ludziom uczucia pewności wobec głoszonych przez nich sądów. Poza tym uchodzi za jedno ze źródeł dla prawdy. Prawda religijna jest czysto przekonaniowa. Jednakże takie irracjonalne podejście nie każdemu odpowiada. Są tacy, dla których za wartościowe źródła prawdy należy uważać rozum i/lub doświadczenie, i tylko dzięki nim możliwe jest prawdziwe poznanie. Ch. Peirce był zdania, że ludzka wiedza zawsze będzie czymś tylko przemijającym, i jedną z rzeczy, których człowiek nigdy nie osiągnie jest absolutna pewność. Ani ścieżka rozumowa, ani ścieżka doświadczalna nie chronią przed błędnym poznawaniem, ani nie dają gwarancji pewności prawdy, czego historia rozwoju nauki jest najlepszym przykładem.

6 Zakończenie

Parafrazując autora *Medytacji o pierwszej filozofii*, można powiedzieć, że z chwilą, gdy człowiek stara się myśleć, że wszystko jest fałszem i nie ma prawdy, albo że przynajmniej nie jest ona ludziom w ogóle dostępna, staje się dla niego konieczne dostrzeżenie prawdy, że jednak chociaż to stwierdzenie musi być prawdą. Pewnym, więc się staje, że prawda, prawdy istnieją i jest ich wiele. Te istniejące prawdy to prawdy poszczególne, indywidualne.

Bez dociekań nad tym, - co jest prawdą, - co to jest prawda, nie byłoby obecnej nauki. Nikt ważności prawdy nie kwestionuje. Natomiast wątpliwość w nieomyślność głoszonych twierdzeń przez wielkich poprzedników, rozwija wiedzę i odkrywa, że to, co za prawdę było poczytywane, prawdą nie jest, a skoro tak, to może i to, co teraz za prawdę bierzemy, również nią nie jest. Ceniśmy F.Bacona właśnie za to, że poddał w wątpliwość tradycję scholastyczną i stworzył program nowej metody naukowej, opartej na rozumie, doświadczeniu, eksperymencie. Zaslugą Einsteina jest ukazanie prawdy, że wszystko jest relatywne, względne, zależne od podmiotu.

Końcowa uwaga jest następująca - nie ma wszechobowiązującej prawdy. Prawda nie jest ostateczna, lecz zmienna, relatywna, negocjowalna i za prawdę można przyjąć, że nie ma jednej prawdy. Ta względność i subiektywność prawdy uchodzić może za swoiste kryterium prawdy. Skoro prawd jest wiele, to należy uszanować je wszystkie. Taka postawa prowadzi człowieka w kierunku idei tolerancji oraz wskazuje na jeszcze jeden fakt, na który uwagę zwrócił W. James, że tak długo ludzie uważają daną ideę za prawdziwą, "jak długo istnieje przekonanie, że jest ona korzystna dla naszego życia". (Buczyńska-Garewicz, 2001: 95).

Bibliografia

- Arystoteles, 1998: *Metafizyka*. Lublin, RW KUL.
- Bercoff, M.A. 2007: *Negocjacje*, Warszawa, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne.
- Buczyńska-Garewicz, H. 2001: *James*, Warszawa, Wyd. Wiedza Powszechna.
- Chudy, W. 2003: *Filozofia kłamstwa. Kłamstwo jako fenomen zła w świecie osób i społeczeństw*, Warszawa, Oficyna Wyd. Volumen.
- Descartes R., 1988: *Rozprawa o metodzie właściwego kierowania rozumem i poszukiwania prawdy w naukach*, Warszawa: PWN.
- Gadacz, T. 2009a: *Historia filozofii XX wieku. Nurty*, T.I. Kraków, Wyd. Znak.
- Gadacz, T. 2009b: Duch i prawda w filozofii pierwszej połowy XX wieku w: Probućka, D., (red.), 2009: *Prawda w życiu moralnym i duchowym*. Kraków, Instytut Wydawniczy "Maximum".
- James, W., 2004: *Pragmatyzm. Nowa nazwa kilku starych metod myślenia. Popularne wykłady z filozofii*. Kraków.
- Kamiński, J. 1999: Negocjacje. Perspektywa etyczna w: Gasparski, W. Lewicka-Strzałecka, A. Miller, D. (red.), 1999: *Etyka biznesu, gospodarki i zarządzania*, Łódź, Wyd. Wyższej Szkoły Humanistyczno Ekonomicznej oraz Fundacja "Wiedza i Działanie im. L. von Misesa i T. Kotarbińskiego".
- Kapuściński, R. 2000: *Lapidarium IV*, Warszawa. Wyd. Czytelnik.
- Kierkegaard, S. 1988: *Okruchy filozoficzne. Chwila*. Warszawa, PWN.
- Kołąkowski, L. 1993: Uwaga o tym, co godziwe i prawdziwe w Nowicka-Włodarczyk, E. Sztombka W. (red.), 1993: *Prawda moralna. Dobro moralne. Księga Jubileuszowa dedykowana Pani Profesor Iji Lazari-Pawłowskiej*. Łódź. Wyd. UŁ
- Kortas, J. 2003, O użyciu wyrażenia przysłówkowego tak naprawdę, w: „*Język Polski*” LXXXIII, nr 3, s. 194-198.
- Mill, J.S. 1959: *Utylitaryzm. O wolności*, Warszawa, PWN.
- Probućka, D., (red.), 2009: *Prawda w życiu moralnym i duchowym*. Kraków, Instytut Wydawniczy "Maximum".
- Promieńska, H. 2009: *Prawda jako kategoria epistemologiczna, moralna i psychologiczna. Pytanie o suwerenność prawdy*, w: Probućka, D. (red.), 2009.
- Reale, G. 1994: *Historia filozofii starożytnej*, T I. Lublin
- Świderski G. Stański, M., (red.), 1971: *Władysław Biegański - lekarz i filozof (1857-1917)*, Poznań, Wyd. UAM
- Zgółka, T. 1988: *Język wśród wartości*, Poznań, Wydawnictwo Poznańskie.